

Na str. 2 podajemy przemówienie Marszałka Polski K. Rokossowskiego i dokończenie przemówienia wicepremiera S. Jędrzychowskiego, wygłoszonego na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA, 24 WRZEŚNIA 1952 R. NR 229 12662)

Stajemy u boku klasy robotniczej będziemy wzmocnić spójnię między miastem a wsią Chłopi z gromady Bystrzyca Nowa wzywają wszystkich chłopów pow. lubelskiego do terminowego wykonywania planu skupu żywca

Chłopi z gromady Bystrzyca Nowa (gmina Piotrowice, pow. Lublin), zgromadzeni na zebraniu gromadzkim w dniu 21 września br., postanowili wystąpić do wszystkich chłopów pow. lubelskiego list następującej treści:

„My, chłopi gromady Bystrzyca Nowa (gmina Piotrowice, powiat Lublin), na zebraniu gromadzkim w dniu 21.IX.1952 r. doceniając wielki rozmach budownictwa, nauki i postępu w Polsce Ludowej, jak również wielkie zdobycze i osiągnięcia na polu społeczno - politycznym i kulturalno - oświatowym będziemy popierać dalszy rozwój Planu 6-letniego, który polepszy warunki bytowania klasie robotniczej, i pracującemu chłopstwu. W ten sposób damy wyraz naszej przyjaźni i solidarności z klasą robotniczą. Zobowiązujemy się dostarczyć ludności pracującej w miastach więcej żywności, a naszemu wspaniałemu rozwijającemu się przemysłowi dać więcej surowców. Jednocześnie podniesiemy własny dobrobyt, zacieśniemy jeszcze mocniej spójnię między miastem i wsią.

Gromada Bystrzyca Nowa składa się z 115 gospodarstw, które razem posiadają 600 ha ziemi. Są to w przeważającej większości gospodarstwa średnie lub małe. Już od lat pracujemy wytrwale, podnosząc swoje plany i rozwijając hodowlę, w pracy tej mamy już pewne osiągnięcia: postanowiliśmy hodować bydło rasowe, zwiększając je o 40 sztuk cielczek. Obecnie mamy już zarejestrowane 39 sztuk, do planu pozostała nam tylko jedna. Obowiązkową dostawę żywca do dnia dzisiejszego wykonaliśmy w 100%.

My, chłopi gromady Bystrzyca Nowa, którzy zrealizowaliśmy plan obowiązkowych dostaw żywca, wzywamy wszystkich chłopów całego powiatu, aby również szli śladami naszej gromady. W ten sposób gromada nasza pragnie uczcić wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazd WKP(b).

My, chłopi polscy, z odrazą i oburzeniem myślimy o dawnych czasach, o dawnych przedwojennych wyborach, kiedy to sprzedajny rząd sanacyjny, narzędzie kapitalistów i obszarników, tłumił wszelkimi sposobami prawdziwy głos polskiego ludu. Pamiętamy dobrze, jak ten rząd, za pomocą oszustw i gwałtów, fałszował wolę ludu i wprowadzał do sejmu tych, którzy trzymali chłopów w nędzy i w ciemnocie, bogacili się jego pracą, wystugiwali się swoim i obcym faszystom, aż w

końcu doprowadzili naród do straszliwej klęski w 1939 roku.

Świadomość tego ogarnia coraz szersze masy chłopskie i dlatego coraz większy jest udział chłopów pracujących w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. I dlatego Program Wyborczy Frontu Narodowego spotkał się wśród nas, chłopów, z serdecznym przyjęciem. Wykonanie przez naszą wieś obowiązkowej dostawy żywca niech będzie wkładem do wielkiej pracy całego narodu nad budowaniem nowego życia, niech będzie świadectwem naszej gorącej miłości do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, niech przyczyni się do dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni pomiędzy chłopem i robotnikiem polskim oraz do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Bystrzyca Nowa, dnia 21.IX. 1952 roku“.

Chińska delegacja rządowa wyjechała z Moskwy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

22 września wyjechał z Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai i inni członkowie delegacji.

Na Lotnisku Centralnym zegnali odjeżdżających: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Molotow, A. I. Mikołaj, N. A. Bułganin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński, premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal i wielu przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego.

Nauki procesu

Surowy, w pełni zasłużony wyrok na morderców Stefana Martyki zakończył niezmiernie pouczający proces, jaki przez kilka dni toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Proces ten bowiem raz jeszcze potwierdził, że nie ma takiego łajdactwa, nie ma dość strasznej zbrodni, dość nikczemnej zdrady, których nie dopuściłaby się reakcja — resztki obalonych klas wyzyskiwaczy — w walce z Polską Ludową.

Zaden z dotychczasowych procesów nie wykazał tak dobitnie, jak rozprawa przeciwko zabójcom Martyki, właściwej roli szkieletu z Nowego Jorku, jako narzędzia „zimnej wojny“ prowadzonej przez imperialistów amerykańskich oraz jednego z instrumentów przygotowywanej przez nich wojny „gorącej“. „Głos Ameryki“ (wraz z podporządkowanymi mu podcentralami kolportowania fałszu w Londynie, Monachium i Madrycie) stał się w swej perfidnej, oszczerczej propagandzie inspiratorem zbrodni, tym, który — jak mówią bandyci — „nadaje robotę“, zachęca do szpiegostwa, dywersji, sabotażu, podżega do morderstwa. Toteż obowiązkiem wszystkich Polaków jest otoczenie powszechną pogardą i potępieniem tego posiewu zbrodni.

Proces jednak był nie tylko jeszcze jednym dowodem krańcowego zaprzaństwa i podłości reakcji oraz zbrodniczej roli „Głosu Ameryki“. Z procesu tego płyną również nauki pozytywne. Przede wszystkim raz jeszcze ujawniła się siła władzy ludowej i sprawność organów wykonawczych naszego Państwa. Oczywiście nie zwalnia to społeczeństwa od za-

ostrzeżenia czujności, od energicznego zwalczania świadomych i nieświadomych kolporterów „dobrych czy złych“ wiadomości z plugawych radiostacji. Nie zwalnia to od dawania stanowczego oporu każdej dywersyjnej, kłamliwej plotce, od pilnego strzeżenia tajemnicy służbowej i państwowej, od troskliwej ochrony własności społecznej, od paraliżowania w zarodku każdej próby sabotażu, czy dywersji.

Wreszcie jeszcze jedna, bodajże najważniejsza nauka z procesu. Wykazał on, że kula, która położyła kres życiu Stefana Martyki, b. członka AK, który odnalazł drogę służenia ojczyźnie, wybitnego pracownika teatru i radia, miała szerszy cel. Kula ta miała sterroryzować szerokie kręgi inteligencji polskiej, skłonić ją do zejścia ze wspólnej z klasą robotniczą drogi, rozbić jedność narodu. Tego celu jednak kula ta nie dosięgła, wprost przeciwnie — inteligencja pracująca zespółła się jeszcze silniej z klasą robotniczą i chłopstwem. Ten szerzej pojęty cel kuli pokazał nam dobitnie, jak śmiertelny nasz wróg — imperializm amerykański — panicznie boi się jedności narodu. Ma to szczególne znaczenie w warunkach toczącej się obecnie kampanii wyborczej. Dotychczasowy jej przebieg pokazał nacznie, że inteligencja polska jest w sposób nierozdzielnie związana ze swymi braćmi, robotnikami i chłopami we Froncie Narodowym. Zakończony w dniu wczorajszym proces morderców Stefana Martyki uczy konieczności wszechstronnej ochrony tej jedności inteligencji z narodem, silniejszego zwarcia szeregów Frontu Narodowego w walce o zwycięstwo wyborcze.

Listy kandydatów Frontu Narodowego z Lubelszczyzny zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych

Okręgowe Komitety Frontu Narodowego po rozpatrzeniu propozycji zebrali masowych klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej, przychylając się do ich uchwał zgłosiły do Okręgowych Komisji Wyborczych w Radzynie, Chełmie, Zamościu i Lublinie następujące listy na kandydatów i zastępców:

OKRĘG WYBORCZY NR 27 RADZYN

Na posłów:

1. STANISŁAW BIENIEK — prezes Centr. Związku Spółdz.
2. BOLESŁAW STRUZEK — prof. SGGW
3. STEFAN MROWICKI — dyrektor DOKP Lublin
4. JANINA MAZUR — soltys gromady Bronisławów
5. WŁADYSŁAW WOLCZKO — działacz społeczny z Radzyna
6. MARIA PUCHACZ — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Woli Sernickiej

Na zastępców:

1. JAN SLIWA — pracownik PGR
2. WŁADYSŁAW MALYSKA — przodujący indywidualny chłop z gromady Ciemno
3. BRONISŁAWA STASZCZUK — działaczka społeczna

OKRĘG WYBORCZY NR 28 CHEŁM

Na posłów:

1. JAN KLECHA — członek Zarządu Głównego ZSCh
2. JAN KAROL WENDE — literat, wiceprzew. CK SD
3. OLGA ŻEBRUŃ — działaczka społeczna
4. FRANCISZEK STOPA — zastępca przew. Prez. PRN Chełm
5. ROMUALD KISIELEWSKI — kierownik placu budów cementowni Rejowiec 2

Na zastępców:

1. CZESŁAWA MALEC — dyr. szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Turbinie
2. JAN KURYŁO — członek spółdzielni produkcyjnej w Żeszczynie

OKRĘG WYBORCZY NR 29 ZAMOŚĆ

Na posłów:

1. HENRYK ŚWIĄTKOWSKI — działacz społeczny, minister sprawiedliwości
2. JÓZEF KALINOWSKI — działacz społeczny
3. ANTONI MITURA — działacz społeczny
4. JÓZEF DECHNIK — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa
5. STANISŁAW SITEK — kierownik gospodarstwa PGR Dołhobyczów
6. HELENA PASIERB — szlifierz, przodownik pracy Zamojskich Zakładów Drzewnych
7. PAWEŁ RYBKA — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Cichoburzu I

Na zastępców:

1. WŁADYSŁAW DARDA — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Korhynie
2. JÓZEF SKIBA — soltys gromady Kajetanówka, pow. Biłgoraj
3. MARIA KUSZYK — nauczycielka szkoły podstawowej w Terespolu

OKRĘG WYBORCZY NR 30 LUBLIN

Na posłów:

1. FRANCISZEK JOŹWIĄK — działacz społeczny, prezes NIK
2. JÓZEF NIECKO — działacz społeczny
3. STANISŁAW MAZUR — sekretarz Polskiej Akademii Nauk
4. JÓZEF BIEN — przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Met.
5. KAZIMIERZ GLEBSKI — przewodniczący Prez. MRN Lublin
6. ANDRZEJ WOJTKOWSKI — profesor KUL
7. ALFRED TRAWIŃSKI — dziekan Wydz. Wet. UMCS
8. JAN ZAMECKI — ślusarz KFWM
9. JERZY POPKO — z-ca przew. Prez. WRN w Lublinie

Na zastępców:

1. JÓZEF CZAPSKI — działacz społeczny
2. MIECZYSLAW KACZYŃSKI — prodziekan Wydz. Lek. Akademii Medycznej
3. BOLESŁAW PIETRZYK — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milejowie
4. KAROLINA BURZAK — robotnica LWTP

Naród niemiecki żąda zjednoczenia Niemiec

Korespondent berliński „Prawdy“ P. Naumow pisze w artykule pt. „Naród niemiecki żąda zjednoczenia Niemiec“:

Uchwała Izby Ludowej NRD o wysłaniu delegacji do Bonn wywołała wśród zachodnio-niemieckich sługusów Waszyngtonu prawdziwy popłoch.

Pod naciskiem opinii, przydlum Bundestagu postanowiło przyjąć delegację.

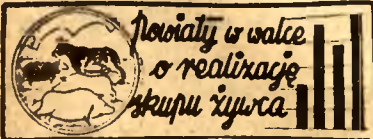
15 września do Adenauera przybiegli w te pędy: nowy amerykański Wysoki Komisarz w Niemczech Zachodnich, Donnelly, a tuż za nim senator amerykański Connelly. Rozmowy przy drzwiach zamkniętych trwały cały dzień.

Korespondenci utrzymują, że Adenauer porządnie oberwał od swych amerykańskich panów. Nazajutrz Adenauer wezwał do siebie Ehlersa i kategorycznie zakazał przyjęcia delegacji Izby Ludowej. Ale — jak wyraziła się pewna gazeta zachodnio-niemiecka — odwołać spotkanie, znaczyło „wystawić się na pośmiewisko“. Wice-przewodniczący Bundestagu, socjaldemokrata, Carlo Schmidt oraz przewodniczący tzw. „Wolnej Partii Demokratycznej“ Schäffer nagle odmówili udziału w przyjęciu delegacji.

W kołach dziennikarskich panuje jednomyślny pogląd, że nigdy jeszcze bońska klika rządząca nie poniosła tak skandalicznej porażki politycznej, jak tym razem. Mimo wszelkich starań Adenauera, pismo Izby Ludowej NRD przekazane zostało Bundestagowi.



Powiat	Wyk. planu roczn. w %
PULAWY	80,6
Tomaszów	68,9
Radzyn	64,9
Biłgoraj	63,9
Lubartów	62,9
Chełm	59,7
Kraśnik	59,7
Luków	57,2
Włodawa	57,1
Lublin	57,0
Biała Podlaska	56,5
Hrubieszów	55,5
Zamość	54,6
Krasnystaw	50,2



Powiat	Plan wrześniowy wykonano w %
LUBLIN	58,3
Zamość	54,8
Biłgoraj	54,4
Lubartów	54,4
Kraśnik	54,3
Krasnystaw	53,2
Biała Podlaska	51,2
Chełm	49,2
Tomaszów	47,1
Pulawy	42,7
Hrubieszów	42,1
Radzyn	41,9
Luków	39,7
Włodawa	39,5

Sprawdź, czy nie zostałeś pominięty w spisie wyborców. Listy można oglądać w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych codziennie do dnia 28 b. m. włącznie, w godz. od 16 do 21

Umacniajmy jedność i zwartość narodu wokół sprawy przyszłości i rozwoju Ziemi Odzyskanych

Skrót przemówienia wicepremiera tow. S. Jędrzychowskiego na Kongresie Ziemi Odzyskanych (II)

Podajemy dalszy ciąg przemówienia wicepremiera Jędrzychowskiego, wygłoszonego na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

Jeżeli w ciągu kilku lat mogliśmy dokonać tak wielkiego dzieła zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, historycznego dzieła, z którego naród nasz może być dumny, to dlatego, że powrót Ziemi Odzyskanych do Polski był urzeczywistnieniem historycznych dążeń i pragnień narodu polskiego, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie nie jako państwo wyzyskiwaczy, nie jako stare państwo szlacheckie lub kapitalistyczne - obszarne, lecz jako Polska Ludowa, jako państwo, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Jeżeli mogliśmy tak szybko zaludnić, odbudować i zagospodarować Ziemię Odzyskaną, to dlatego, że nie byliśmy osamotnieni, że korzystaliśmy z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, że nawiązaliśmy ścisłą, wzajemną współpracę z krajami demokracji ludowej.

Dalsze porównanie perspektywy rozwoju Polski są nierozdzielnie związane z dalszym zwycięskim rozwojem obozu pokoju i socjalizmu.

Na tym polega nie tylko narodowe, ale i międzynarodowe znaczenie powrotu Ziemi Odzyskanych do Polski i ich dalszego rozwoju.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie intensyfikacji gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, pełnego wykorzystania istniejących rezerw, znacznego podniesienia plonów otrzymanych z każdego hektara ziemi, a przede wszystkim wydajnego rozwoju hodowli w oparciu o bogatą bazę paszową Ziemi Odzyskanych.

W ramach zapoczątkowanej w br. na nowych podstawach akcji osadnictwa rolniczego, osiedlono już 5.178 rodzin w gospodarstwach indywidualnych, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Jest to oczywiście dopiero początek tej akcji.

Prezydium rad narodowych w centralnych i wschodnich województwach zwłaszcza w powiatach przedludniowych rolniczo, winny szeroko uświadomić ludność o korzyściach, jakie daje przesiedlenie na Ziemię Odzyskaną i o pomocy, jakiej państwo ludowe udziela osadnikom.

Obok pełnego wykorzystania możliwości rozwoju rolnictwa będziemy realizować nadal program uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych, jak i reszty kraju. W najbliższych latach, a w szczególności w nowym Planie 5-letnim, należy zwrócić szczególną uwagę na uprzemysłowienie województw: koszalińskiego, olsztyńskiego i okręgu elektrycznego oraz północno-wschodnich powiatów woj. wrocławskiego i zachodnich powiatów woj. zielonogórskiego, które dotychczas w mniejszym stopniu uczestniczyły w naszych planach uprzemysłowienia.

Kluczowe znaczenie dla uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych będzie miała oczywiście budowa, odbudowa i rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych, zwłaszcza w oparciu o uniejszczoną bazę surowcową.

W drugiej połowie Planu Sześciolatniego i w okresie następnego Planu Pięcioletniego, uruchomimy na Ziemiach Odzyskanych trzy nowe kopalnie węgla kamiennego — kopalnię „Gigant” w roku 1953, kopalnię „Julian” w roku 1954 i kopalnię „Głiwice” II w 1955 r.

Rozbudujemy produkcję węgla brunatnego. M. in. w Turowie powstanie utwardzająca węgiel brunatnego dla przygotowania go do wylęwania. Zbudujemy szereg baterii koksoowniczych.

W dziedzinie energetyki — zakończymy w Planie 6-letnim rozbudowę wielkich elektrowni, jak Mlechnowa, Zabrze, Elbląg, Szczecin, Czechnica. W następnym Planie Pięcioletnim przystąpiemy do wykorzystania dla celów energetycznych w większym stopniu złóż węgla brunatnego we Wrocławskim i Zielonogórskim i torfu w województwach północnych, a także zasobów wodnych Ziemi Odzyskanych.

W szybkim tempie rozbuduje się w Planie 6-letnim przemysł okrętowy. Ręcznie odbudowana fabryka maszyn rolniczych w Jasieniu w woj. zielonogórskim. W związku z potrzebami budowy metra warszawskiego w Nowej Soli rozbudujemy sie zakłady produkcyjne odcywie dla obudowy ścian tuneli metra tzw. tubingi.

W najbliższych latach zakończymy budowę szeregu wielkich obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych, jak fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryka farb i lakierów we Wrocławiu, rozbudowę zakładów przemysłu organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, wielkiej fabryki związków azotowych w Kędzierzynie.

W oparciu o bogatą bazę surowcową rozbudujemy szczególnie przemysł materiałów budowlanych.

Ważnym zadaniem jest rozbudowa i usprawnienie istniejącej sieci komunikacji i przystosowanie do tych zadań, które ma spełnić — najkrótszego i najsprawniejszego połączenia

Ziemi Odzyskanych z centralnymi częściami kraju i przede wszystkim ze Stolicą, ułatwienia komunikacji z Czechosłowacją i NRD oraz tranzytu z krajów demokracji ludowej przez porty polskie, połączenia ośrodków przemysłowych i administracyjnych Ziemi Odzyskanych pomiędzy sobą, najlepszego powiązania wsi z miastem.

W tym celu będziemy budowali nowe połączenia kolejowe, rozbudowywali stacje i węzły.

Dokończymy odbudowę mostów kolejowych i drogowych przede wszystkim przez Odrę i Nysę. Zwiększymy troskę o stan dróg, o ich utrzymanie i konserwację. Na magistralnych drogach przebudujemy nawierzchnię dróg na typ ulepszonej. Dokończymy budowy arterii przelotowej Gdańsk—Gdynia i arterii przelotowej w Szczecinie. Zbudujemy most na Wiśle łączący najkrótszą drogą Gdańsk i Elbląg. Zakończymy budowę autostrady z Wrocławia do Głiwic.

Rozwiniemy komunikację samochodową, uruchomimy nowe stacje obsługi samochodów i warszaty naprawcze.

Zgodnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego nowy Plan 5-letni oznacza zapoczątkowanie wielkich budów wodnych, rozwiązyjących w sposób kompleksowy zagadnienie wykorzystania zasobów wodnych dla celów energetycznych, zagadnienia odwadniania i nawadniania w rolnictwie, transportu wodnego, zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu oraz rozwoju rybactwa śródlądowego.

Program Wyborczy Frontu Narodowego stawia, jako zadania następnego Planu 5-letniego, odbudowę Gdańska, Wrocławia, Szczecina.

Rozbudujemy dzielnicę mieszkaniową w takich rozwijających się ośrodkach przemysłowych, jak Elbląg, Legnica, Bolesławiec, Złotory-

ja, odbudujemy Opole i Nysę, Stargard, Pyrzyce i szereg innych miast i miasteczek.

W dziedzinie szkolnictwa wyższego należy dokończyć rozbudowę Politechniki Wrocławskiej i miasteczka uniwersyteckiego we Wrocławiu, Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W najbliższych latach należy powołać do życia nowe szkoły wyższe w Szczecinie, Opolu i Zielonej Górze.

Poważną troską winien być otoczony rozwój kultury. W okresie bieżącego dziesięciolecia zbudujemy nowe teatry w Gdańsku, Szczecinie, Opolu, Zielonej Górze, Koszalinie, Elblągu i Wałbrzychu, uruchomimy teatr w istniejącym budynku w Bolesławcu, zbudujemy filharmonię we Wrocławiu i Szczecinie, zbudujemy nowe kina w Opolu, Zabrze, Bytomiu, Koszalinie, Szczecinie, Słupsku, Oleśnie, rozbudujemy sieć kin wiejskich. Zbudujemy domy kultury w Gdańsku, Szczecinie, Zielonej Górze, Złotoryji, Dzierżoniowie, rozbudujemy sieć powiatowych domów kultury. W największych ośrodkach uruchomimy nowe domy kultury, domy dziecka. Troskliwą opieką otoczmy liczne zabytki historii, prehistorii, architektury i przyrody, w szczególności zabytki związane z epoką piąstowską.

Odbudujemy Zamek Piastowski w Szczecinie, zabytkowe śródmieście Wrocławia, Opola, Legnicy, Jeleniej Góry, Złotoryji Nysy. Uruchomimy Muzeum Kopernika we Fromborku. Zbudujemy nowe siedziby wojewódzkich rad narodowych w Zielonej Górze, Koszalinie i Olsztynie.

Obywatele! Urzeczywistnienie tego programu — programu rozwoju gospodarczego Ziemi Odzyskanych, rozkwitu kultury polskiej na tych ziemiach wymaga wielkiego wkładu finansowego i materialnego, wymaga wielkich wysiłków nie tylko ludności Ziemi Odzyskanych, ale całego narodu.

Dla wykonania tego wielkiego programu potrzebna jest nam przede wszystkim jedność, jedność myśli i woli, jedność działania wszystkich patriotów, wszystkich Polaków dobrej woli, którzy pragną pokojowego rozwoju i szczęścia naszej Ojczyzny. Amerykańscy imperialiści chcieliby podporządkować sobie całą Europę, narzucić jej swoją władzę, zorganizować w Europie nową amerykańską odmianę hitlerowskiego nowego porządku „Neue Ordnung”. Jednym z celów amerykańskiego imperializmu jest utrwalenie rozbicia Niemiec, utrwalenie okupacji Niemiec Zachodnich, odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu, jako siły podporządkowanej rozkazom Waszyngtonu i mającej służyć zaborczym dążeniom amerykańskich imperialistów. Aby odciągnąć uwagę narodu niemieckiego od istotnego dla niego zagadnienia niepodległości narodowej, zjednoczenia narodowego, pokojowego rozwoju Niemiec, podsycają propagandę rewizjonistyczną neohitlerowców przeciwko naszym granicom zachodnim, przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Eisenhowerowie i Adenauerowie, Dullesowie i Hallsteinowie mają duże apetyty i długie języki. Ale ręce mają za krótkie.

Nie tylko my, ale i cały postępowy świat, wszyscy ludzie miłujący pokój stwierdzają, że granice na Odrze i Nysie są ustalone ostatecznie raz na zawsze po wieczne czasy.

Nigdy nie zapomnimy tego, że: po pierwsze — historyczne prawa narodu polskiego do tych ziem są niezaprzeczalne, ziemie te zostały wydarte Polsce przez zbrojną przemoc feudałów i cesarstwa niemieckiego, krzyżaków i państwa junkrów pruskich;

po drugie — wyzwolenie tych ziem zostało okupione wielką ofiarą krwi żołnierzy Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego;

po trzecie — granica na Odrze

i Nysie została ustalona i uznana w Poczdamie przez wielkie mocarstwa, które wyraziły swą zgodę na repatriację ludności niemieckiej;

po czwarte — ziemie te zamieszkuje 7 milionów Polaków, oni je odbudowali i zagospodarowali;

po piąte — na straży tych ziem stoi Ludowe Wojsko Polskie i cały naród polski;

po szóste — gwarancją całości tych ziem i ich jedności z całą Polską jest braterski sojusz Polski z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przywódcy Związku Radzieckiego, a przede wszystkim Generalissimus Józef Stalin niejednokrotnie oświadczyli, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne;

po siódme — granica ta została uznana przez postępowe siły niemieckie i potwierdzona oficjalną umową pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną;

po ósme — granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju w Europie. Stosunkiem do tej granicy mierzy się agresywna czy pokojowa, wsteczna czy postępowo postawa polityczna. Rozpętanie przez amerykańskich imperialistów niemieckiego imperializmu, rewizjonizmu i zaborczości godzi w interesy wszystkich narodów Europy, w tej liczbie również w najżywniejsze interesy narodu niemieckiego, który już raz drogą musiał zapłacić za awanturę hitlerowskich prowodyrów i ich niezliczone zbrodnie. Jedynym sposobem na położenie kresu odradzaniu się niemieckiego rewizjonizmu jest zwycięstwo w Niemczech dążeń pokojowych, demokratycznych, antyimperialistycznych i antymilitarystycznych, jest zbudowanie zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec w oparciu o wielkie osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Budujemy spokojnie naszą przyszłość na Ziemiach Odzyskanych, rozwijamy ich potencjał gospodarczy, zesnalamy je kulturalnie z resztą kraju.

Zalotne i śmieszne są konszachty z zachodnio - niemieckimi rewizjonistami garstki emigracyjnych zdrajców polskich, którzy usiłują handlować naszymi ziemiami.

Konszachty te przypominają targi między zgranymi szulerami, którzy sprzedają sobie wzajemnie dawno przegrane majątki, od dawna należąca do kogo innego.

Ala konszachty te nakazują nam czujność na wszelkie próby wrogów znaczenia naszego pokojowego budownictwa, siania oszczerczych plotek i pogłosek, prowadzenia wywiadu na rzecz imperialistów czy usiłowania aktów sabotażowo - dywersyjnych.

Dlatego jest potrzebna jedność, solidarność i zwartość całego narodu wokół podstawowych zadań narodowych, wokół Programu Frontu Narodowego. Front Narodowy wywodzi wszystkich ludzi dobrej woli, robotników i robotnice, chłopów i chłopki, inteligencję, rzemieślników, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, kobiety i młodzież, aby się zespolili w walce o umocnienie niepodległości Zjednoczonej Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ten apel do jedności z podwójną mocą rozbrzmiewa na Ziemiach Odzyskanych.

Umacniajmy jedność i zwartość narodu wokół sprawy przyszłości i rozwoju Ziemi Odzyskanych. Umocniajmy nasz sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z postępowymi siłami Niemiec, z postępowymi siłami na całym świecie.

Skupiajmy się pod sztandarami Frontu Narodowego, który organizuje wysiłek narodu na rzecz zmocnienia naszego Państwa Ludowego i jego obrony, na rzecz jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na rzecz stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, na rzecz postępnienia zespolenia z Polską Ziemi Odzyskanych.

Cały naród polski odbudowywał i ugruntowuje dziś polskość Ziemi Odzyskanych, toteż żadna siła nie zdoła osłabić jedności i spójności narodu w walce o rozkwit wszystkich jego sił twórczych, o podniesienie dobrobytu, o nienaruszalną całość zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej

Przemówienie Marszałka Polski K. Rokossowskiego na Kongresie Ziemi Odzyskanych

Obywatele Rodacy!

W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego witam serdecznie delegatów na Kongres Ziemi Odzyskanych.

Pozdrawiam robotników i chłopów, inżynierów i nauczycieli, marynarzy i rybaków, pracowników nauki i kultury, którzy zebraли się dziś na tej sali z Ziemi Odzyskanych i z całej Polski, aby zademonstrować zwycięstwo historycznego dzieła zjednoczenia ziem polskich.

Pozdrawiam wszystkich patriotów, którzy swą codzienną, ofiarną pracą w przemyśle, na roli, w transporcie i w szkolnictwie, rozwijają gospodarkę i kulturę na Ziemiach Odzyskanych, wykonują i przekraczają plany produkcyjne, pomnażając zasoby naszego kraju i siły naszego państwa.

Ludowe Wojsko Polskie wraz z całym narodem dumne jest z dzieła tej wielkiej pokojowej pracy, która zespoliła na wieki prastare ziemie piastowskie z Macierzą.

I każdy z nas — mając przed oczyma odbudowę i rozkwit Ziemi Odzyskanych może powiedzieć: Nie na darmo przelewali krew bohaterów żołnierzy chwałę odkrytej Armii Radzieckiej, nie na darmo walczyli u boku armii kraju socjalizmu — żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Naród nasz pod przewodnictwem klasy robotniczej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej stał się narodem wolnym, budującym nowe życie w zjednoczonej Ojczyźnie.

I nie ma takiej siły, która by zdołała cofnąć wstecz historię i pozbawić naród polski wspaniałego dobrobytu tych walk i trudów.

Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionej zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej.

(Burzliwe oklaski. Okrzyki: Niech żyje Wojsko Polskie! Niech żyje Marszałek Rokossowski!).

Polski robotnik, chłop i inteligent, pracujący na tych Ziemiach, może ufnie spoglądać w przyszłość. Przed nami jasna droga postępu i wielkiego budownictwa — droga Planu Sześciolatniego i wizja wspaniałych dalszych planów narodowych, których realizacja w ciągu najbliższego dziesięciolecia uczyni te Ziemię i cały nasz kraj — krajem wysoko rozwiniętej gospodarki, kultury i dobrobytu, jednym z przodujących krajów Europy.

Na próżno szczerzą zęby na nasz kraj, na wolne kraje demokracji ludowej, na wielki kraj socjalizmu imperialistycznego z Waszyngtonu i z Bonn, którzy zbroją hitlerowskich zolda-ków i zbankrutowanych hitlerowskich generałów do nowych bezadziejnych awantur.

Nasze państwo, dzięki pokojowej, twórczej pracy polskich mas pracujących — dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego krzepnie z każdym dniem.

Nasze państwo — silniejsze niż kiedykolwiek, związane jest przyjaźnią i wzajemną pomocą z wszystkimi krajami demokracji ludowej i socjalizmu.

Nasze państwo staje się coraz silniejszą twierdzą potężnego obozu pokoju od Łaby aż po Ocean Spokojny — obozu zjednoczonego wokół Związku Radzieckiego nieugiętej woli obrony pokoju i wolności narodów.

Nasze państwo — państwo ludu pracującego ma przyjaciół i niezawodnych sprzymierzeńców nie tylko w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, ale w krajach, gdzie władza należy jeszcze do wyzyskiwaczy, wśród niezliczonych rzesz bojowników o pokój i wolność na całym świecie.

Przyszłość należy do nas — do niezwycięzonego obozu pokoju, któremu przewodził Wielki Stalin. (Wszyscy wstają i skandują: Stalin! Sta-lin! Sta-lin!).

Obywatele!

Wojsko Polskie czujnie strzeże granic Polski Ludowej. Wojsko Polskie świadome jest tego, że tylko potęgą obozu pokoju zdoła okiełznać imperialistycznych zbrodniarzy i pokrzyżować plany rozpętania nowej wojny.

Mogę zapewnić was, że my, żołnierze, nie będziemy i nadal szczerze sił dla nieustannego podnoszenia zdolności bojowej sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Również pewni jesteśmy, że cały naród nie będzie żałował wysiłku i trudu, aby zwiększyć moc Ludowego Wojska i utrwalić bezpieczeństwo i niepodległość naszego państwa.

W odpowiedzi na wielkie hasła Frontu Narodowego, Wojsko Polskie ślubuje dziś wykonać jeszcze więcej hartu i wytrwałości w pracy nad osiągnięciem najwyższego poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego, nad umocnieniem obronności naszej umiłowanej Ojczyzny.

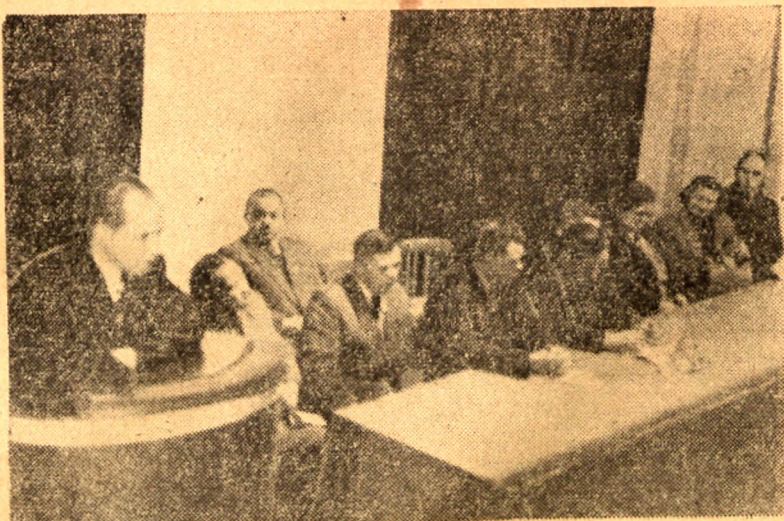
Wojsko Polskie wiernie będzie stać na straży niepodległości i dobrobytu narodu polskiego, aby nigdy nie zawieść nadziei, które pokłada w nim naród i Prezydent Bolesław Bierut.

Obywatele!

Myśli i serca żołnierzy są razem z wami, gdyż każdy z nas ożywiony jest tym samym pragnieniem, tą samą wolą, aby wszystkie ziemie polskie rozwijały się, podnosiły swą gospodarkę i kulturę i rozkwitały ku chwale naszej Ojczyzny.

Niech naród nasz będzie silny jednością w imię najwyższych swych interesów i wielkich zadań, w imię świętej sprawy niepodległości i pokoju.

Niech wszyscy patrioci, wszyscy uczciwi Polacy zjednoczą się we Frontie Narodowym wokół klasy robotniczej, wokół naszego wodza i nauczyciela — wielkiego budowniczego niepodległej zjednoczonej Polski — Bolesława Bieruta. (Długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają i wznoszą okrzyki: Niech żyje Prezydent Bierut!).



We wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbywają się zebrania przedwyborcze, na których obywatele wybierają swoich przedstawicieli do Sejmu. — Na zdjęciu: prezydium zebrania przedwyborczego przedstawicieli inteligencji technicznej, które odbyło się w sali Teatru Muzycznego.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku grupa konstrukcyjna LFMR będzie głosowała na listę Frontu Narodowego

Wśród tych, którzy w LFMR podjęli zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP (b) nie zabrakło też personelu inżyniersko - technicznego.

Szybki rozwój szkolnictwa zawodowego zapewni LFMR odpowiednią ilość techników. Pion techniczny coraz mocniej wnika w zagadnienia produkcyjne, usprawnia procesy technologiczne, razem z załogą walczy o wykonanie planu.

Mówią o tym zmiany organizacyjne przeprowadzane w LFMR, mówią zobowiązania personelu technicznego, w których technicy LFMR dają wyraz swej jedynomyślności z masami pracującymi Polski Ludowej, stawiają sobie za cel zwiększenie udziału w budownictwie socjalistycznym, przyspieszenie wykonania planu produkcyjnego.

Gdy na uroczystym zebraniu założy sekretarz rady zakładowej odczytał zobowiązania grupy konstrukcyjnej ob. Miłozza, z niejśca, gdzie siedzieli spawacze i monterzy rozległy się mocne oklaski, do których przyłączyła się cała załoga.

Spojrzenia najbardziej zainteresowanych tj. spawaczy i monterów zwróciły się w stronę kierownika grupy Henryka Miłozza oraz konstruktorów Tadeusza Radoszyńskiego i Zbigniewa Blaszkę. Nie wymieniono żadnych słów. Grupa konstruktorów spojrziała tylko po sobie i widać było, że myślą o jednym. O tym, aby swe nie łatwe zobowiązania opracowania specjalnych przyrządów dla usprawnienia produkcji móc wykonać w terminie.

Mimo wysiłków spawaczy, niejednokrotnie zdarzało się bowiem, że rylenka kłosownika była krzywo przyspawana i przy montażu powstawały trudności. Otwory były za duże, trzeba było dodatkowych roboczo godzin dla zmontowania miocarni. Podobne historie zdarzały się też często przy wierceniu otworów w belkach ławy stołowej i przy spawaniu zaczepów osłon pasowych. Trzeba było odrywać już przyspawane części, spawać i montować od nowa. Były to błędy, których przy pracy „na oko”, bez przyrządów nie można było uniknąć.

Dlatego też grupa konstrukcyjna postanowiła skonstruować 5 przyrządów, które wyeliminują dokonywanie pomiarów przez spawaczy, uchronią zakład od braków i zaoszczędzą czas przeznaczony na dodatkową robociznę.

Termin opracowania wyznaczono do 31 października br.

I właśnie ten termin był powodem gwałtownej burzy wewnątrz grupy konstrukcyjnej. Trzeba przyznać, iż zespół konstrukcyjny pracuje bardzo zgodnie, a starszy konstruktor Radoszyński, który zwiędził już większość zakładów w Polsce, jak mówi „dla nauki i nabrania doświadczenia”, często powiada kierownikowi grupy: „Z wami, kolego Miłozza, mogę pracować do śmierci”.

On to zaraz po masówce ściągnął w najciemniejszy kąt świetlicy Miłozza i Blaszkę, kiwał nad nimi parę minut głową, potem rzucił swój fantazyjnie powyginany kapelusz na stół i rozpoczął przemówienie, jakiego nikt nigdy od niego przedtem nie słyszał.

— Daję trzydziestego wymówienie i od Nowego Roku idę na WSK pracować, dłużej z wami nie wytrzymam, żeby mnie takim waldem okryć, tego jeszcze nie było... — Kolego Radoszyński, co mówicie, jaki wstyd? — próbował oponować Miłozza.

— Jeszcze nie rozumiecie? — to ja wam pomogę, chociaż z urzędu powinno być odwrotnie. Powiedźcie, z czym pójdziecie głosować? — ciągnął Radoszyński.

— Jak to z czym? Z projektami przyrządów, tak jak zresztą i wy — odpowiedzieli zgodnym chórem Miłozza i Blaszkę.

— Tak z projektami, z projektami — drwił Radoszyński — głosowanie będzie 26 października, a termin wykonania zobowiązań podaliście na 31. Listy wam do „Przyjacielki” układać, a nie redagować zobowiązania, kolego Miłozza...

Teraz zrozumieli wszyscy i w parę minut po zebraniu podjęli drugie zobowiązanie, że termin wykonania projektów przyrządów skrócą o 10 dni...

Dawno już przebrzmiał gwizdek fabryczny. Stanąły maszyny. Opuściła fabryka. Tylko straż czuwała, a w gabinecie dyrektora oraz w pokoju konstruktorów paliło się światło.

Na parapecie okna stał żelwny dziwłóg w towarzystwie równie dziwnego przedmiotu, przypominającego trochę większą śmietniczkę, a trochę oryginalną skrzynkę. To kłosownik i rylenka.

Pochylił nad rysownicami konstruktorzy: Miłozza, Radoszyński i Blaszkę byli zatopieni w pracy.

Gdy wszedłem na salę spojrzeli na mnie niezbyt przychylnie, mimo iż znamy się od dawna.

— Chcecie obejrzeć, co kombinujemy — odezwał się Radoszyński — no, to patrzcie, tylko nadsługo.

— O, tutaj — rozwinął rysunek — jest podstawa, na niej umiścimy to, co widzicie na oknie, a tu jest taki specjalny kosz, o jakim się wam w redakcji nie śniło. Przykryje on to, co umiścimy na podstawie. W ten sposób zostanie zharmonizowana oś kłosownika z osią rylenki, spawacz machnie parę razy punktowo i mowy nie ma o niedokładnościach. Pasuje do montażu jak ułat, miocarnia jak cacko. Jasne?

Oczywiście odwiedziłem, że wszystko jasne jak słońce przy dzień, choć w głowie było ciemno jak w najciemniejszą noc jesienną.

Na tym skończyły się wyjaśnienia. Nad rysownicami znów pochylił się 40-letni konstruktor Tadeusz Radoszyński, który z pamięci potrafi odtworzyć setki przyrządów. 26-letni, niezwykle uzdolniony konstruktor i rysownik Henryk Miłozza oraz najmłodszy — absolwent lubelskiego Technikum Mechanicznego, Zbigniew Blaszkę.

Tak jest codziennie po pracy. Wykonują swe zobowiązania. Dwudziestoletnie doświadczenie Radoszyńskiego uzupełnione zdolnościami Miłozza i zapalem Blaszkę przyniesie fabryce usprawnienie produkcji.

Z poczuciem dobrze wypełnionych obowiązków będzie głosować na listę Frontu Narodowego grupa konstrukcyjna LFMR.

W. S.



Zastępca magazyniera punktu skupu zboża GS Niedzwica — tow. Józef Koper — posiadacz małego gospodarstwa w gromadzie Zatuze wykonał w całości swe zobowiązanie — sprzedał państwu zboże nie czekając na zawiadomienia i ustale nie wymiaru przez prezydium GRN. (Fot. Sztandar Ludu" — F. Pr)

Zygmunt Woitaszek

Asystent Wydziału Rolnego UMCS

Spółdzielnia produkcyjna w Dębach zbiera coraz lepsze plony

Kilka dni temu spółdzielnia produkcyjna w Dębach (pow. Tomaszów Lubelski) ukończyła zestawianie próbnego bilansu rocznego za 1952 r. Sporządzony bilans orientował spółdzielców o dochodach zespołowego gospodarstwa, obliczono również wartość dniówki obrachunkowej, jaka wypadnie w 1952 r.

Analiza próbnego bilansu wykazuje, że spółdzielnia w Dębach ma poważne osiągnięcia organizacyjno-gospodarcze. Dzięki kolektywnej pracy członków i wykorzystaniu maszyn POM w Lubyczy Królewskiej rokrocznie powiększa się majątek spółdzielni, pomnaża się jej bogactwo oraz podnosi się dobrobyt członków.

Wydajność podstawowych zbóż w tym roku w porównaniu z latami ubiegłymi powiększyła się średnio o 3,9 kwintala z każdego ha. Wysokie plony uzyskano dzięki stosowaniu mechanicznej uprawy roli, racjonalnemu nawożeniu i pielęgnacji oraz zasiewowi zbóż kwalifikowanych. Wzrost wydajności z ha pozwolił spółdzielcom sprzedać Państwu 350 ton zboża, a spółdzielcy przewidują, że będą w stanie sprzedać dodatkowo ponad 100 ton.

Zespołowa hodowla zwierząt również powiększyła się znacznie w stosunku do lat ubiegłych. Np. bydło rogate powiększyło się o 31 sztuk, trzoda chlewna o 35 sztuk, pszczoły o 11 roi. Nie tylko powiększył się stan ilościowy zwierząt produkcyjnych, ale również podniosła się ich jakość. Średni udój od jednej krowy w porównaniu z latami ubiegłymi wzrósł o 264,8 litrów w stosunku rocznym. Osiąga się również większy przyrost dzienny w trzodzie chlewniej. W miarę wzrostu pogłowia zwierząt, wzrasta jego towarowość. W ciągu 6-ciu miesięcy br. odławiono dla Państwa 31 tuczników, 22 sztuki bydła wybrakowanego (w tym 14 sztuk cieląt i 8 sztuk krow). Spółdzielnia posiada już 83 sztuki bydła, w tym 45 krow, 126 sztuk trzody chlewniej, w tym 8 macior, 36 sztuk koni roboczych i 37 roi pszczoł.

Obecnie spółdzielnia kończy budowę systemem gospodarczym i chlewni, która pomieści 80 sztuk trzody chlewniej, i stajni na 50 sztuk koni oraz domu administracyjnego. Na budowę zespołowych budynków gospodarczych spółdzielnia zużytkowała znaczną część środków pieniężnych i dniówek obrachunkowych. Oprócz budynków wznoszonych w br. w latach ubiegłych podbudowano 2 obory na łączną ilość 100 sztuk bydła, 1 chlewnię na 80 sztuk trzody chlewniej, 1 magazyn, 1 szope oraz 21 domków mieszkalnych i 21 obórek na działkach przy zagrodowych.

Powiększając zespołową własność, spółdzielnia w Dębach umacnia swe socjalistyczne gospodarstwo, podwyższa jego dochody. W 1952 r. dochód ogólny na podstawie uzyskanych dotychczasowych wyników gospodarczych przewidyuje się w wysokości nie mniejszej niż 492.800 zł., w tym dochód z produkcji roślinnej zajmuje około 93%, a z produkcji zwierzęcej około 7%. Dochód ogólny jest więc większy niż w zeszłym roku o równo 90 tys. zł. Z otrzymanego dochodu spółdzielnia wydzieliła 12% na fundusze niepodzielne, co stanowi sumę 52.800 zł. (Fundusze

niepodzielne zwiększyły się w stosunku do zeszłego roku o 17.784 zł.) Tworzenie i powiększanie roczne funduszu niepodzielnego ma poważny wpływ na szybki rozwój gospodarstwa zespołowego. Z funduszy niepodzielnych bowiem spółdzielnia zakupuje niezbędne środki potrzebne do prowadzenia zespołowego gospodarstwa oraz urządzeń kulturalno - socjalnych.

Przy rozdziale dochodów spółdzielni w Dębach uwzględniono przede wszystkim wypełnienie obowiązków wobec Państwa. Wydzielono pieniądze na spłatę zaciągniętych kredytów krótkoterminowych, należności za podatki i ubezpieczenia oraz na zapłatę za pracę maszynami POM-u. Następnie wydzielono produkty i pieniądze potrzebne dla zabezpieczenia dalszego wzrostu i rozwoju zespołowego gospodarstwa.

Po wydzielaniu rezerw dla rozszerzenia produkcji pozostałe produkty i pieniądze przeznaczono na podział między członków według wypracowanych dniówek obrachunkowych. Każdy z członków spółdzielni otrzyma wynagrodzenie za jego pracę w naturze i w gotówce.

W Dębach na dniówkę obrachunkową według próbnego bilansu wypada: 13,10 zł., 2,5 kg żyta, 2,5 pszenicy ozimej, 1 kg jęczmienia jare-

go, 1 kg owsa, 10 kg ziemniaków, 2 kg koniczyny (siana). Obecnie spółdzielcy pobierają zaliczki w wysokości 60% wartości dniówki obrachunkowej. Np. Jan Kuśmierz, który wypracował dotychczas 313,90 dniówek obrachunkowych otrzymał w gotówce 2468 zł. i w naturze: 470 kg żyta, 470 kg pszenicy ozimej, 151 kg pszenicy jarej, 188,40 kg jęczmienia, 188,40 kg owsa, 376,80 kg siana koniczyny. Podobne dochody osiągnęło wielu innych członków rzetelnie pracujących. Ogólnie przeciętny dochód pieniężny spółdzielni na jednego pracującego wynosi 4.902,2 zł. a dochód w naturze w przeliczeniu na pieniądze po cenach planowego skupu wynosi — 2.751 zł. Razem dochód na jednego pracującego wynosi 7.653,2 zł. Na jedną rodzinę zaś dochód pieniężny wynosi 9.836 zł., a dochód w naturze — 5.564 zł. Przeciętnie dochód na rodzinę wynosi — 15.400 złotych.

Oprócz dochodu otrzymanego z gospodarstwa zespołowego, każda rodzina otrzymuje dodatkowy dochód z osobistego gospodarstwa przyzadogowego.

Uzyskane wyniki przez spółdzielnię w Dębach w 4-tym roku gospodarowania wskazują nieograniczone możliwości powiększenia dochodów przez ciągłe ulepszanie zespołowych form pracy.

Dzięki należytemu kierownictwu PGR Jarosławiec staje się wzorowym gospodarstwem

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Jarosławcu (pow. Zamość) wchodzi w skład zespołu PGR Michalów. Jeszcze w ubiegłym roku o Jarosławcu trudno było pisać jako o gospodarstwie przodującym w walce o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Nietarminowe wykonywanie prac, niska produkcja rolna i ciągłe straty w hodowli świadczyły o tym, że w gospodarstwie dzieje się źle. Na skutek zmian personalnych, jakie zaszły w kierownictwie tego gospodarstwa (jak i zespołu), Jarosławiec stanął w bieżącym roku w rzędzie gospodarstw przodujących. Decydującą rolę w dźwignięciu tego gospodarstwa do rzędu przodujących odegrała, obok należytego kierownictwa, opieka i pomoc Partii. O tym, jak gospodarstwo zostało dźwignięte, najlepiej powie wydajność z ha, jaka została osiągnięta w bieżącym roku w porównaniu do roku ubiegłego. Tak np. zbiór pszenicy w ubiegłym roku wyniósł 15 q z ha, zaś w bieżącym 23 q z ha. Żyta w ub. r. — 12 q z ha, w bieżącym — 25 q z ha. Jęczmienia w ub. r. — 14 q z ha, w br. 25 q z ha. Owsa w ub. r. — 15 q z ha, w br. — 27 q z ha. Rzepaku ozimego w ub. r. — 8 q z ha, w br. — 15 q z ha.

Widzimy z tego, że wydajność poszczególnych zbóż w PGR Jarosławiec wzrosła w bieżącym roku w porównaniu do ubiegłego roku przeciętnie o 85%, samego zaś żyta o 108%. Jest to zasługa przede wszystkim załogi tego gospodarstwa, która przy należytnym kierownictwie i dzięki właściwej opiece potrafiła osiągnąć taki urodzaj.

15 q rzepaku z ha jest sukcesem

rzadko notowanym w naszym województwie. Należy przy tym zaznaczyć, że nie była to mała kilka-akrowa plantacja lecz 13-hektarowa.

Wiosną plantację tę na całym obszarze zaatakował słodyszek w tak dużej ilości, że wielu wątpiło w uratowanie rzepaku i rzadziło plantację przyorać. Kierownictwo gospodarstwa zmobilizowało do walki ze słodyszkami całą załogę. Plantację w ciągu dwóch dni dwa razy opryskiwano „Deolitem”. Resztkę słodyszka wylapano na „łaty”. W ten sposób uratowano plantację rzepaku i dała ona przeciętnie o 3 q z ha wyższy plon niż u chłopów indywidualnych z okolicznych gromad.

Ścisłe przestrzeganie racjonalnych metod pracy w gospodarstwie przyczyniło się znacznie do wzrostu dyscypliny, a co za tym idzie przestrzegania obowiązków norm żywności inwentarza. Dlatego w gospodarstwie nie było wypadków zdechnięcia krowy, padnięcia świni, czy konia, jak to często zdarzało się w ubiegłym roku na skutek rozluźnienia dyscypliny i beztroski kierownictwa.

W roku bieżącym gospodarstwo w Jarosławcu z hodowli zarodowej przeszło już na tucz. W chlewni znajduje się obecnie 356 świń własnego chowu rasy białej — bekonowej. Gospodarstwo Jarosławiec ma ambitne plany rozwoju hodowli. W przyszłym roku w hodowli krów zamierza ono przejść z rasy czerwonej-polskiej na nizinną-holenderską, a w hodowli świń z angielskiej-bekonowej na krzyżówkę angielską-puławską, najlepiej nadającą się na tucz.

Gospodarstwo w Jarosławcu mimo pełnej mobilizacji załogi nie może obecnie podać wszystkim pracom pilne i ważne są prace w polu, gdyż od nich zależą przyszłe zbiory. Ważne są omloty szczególnie wysokiej jakości nasion selekcyjnych na wymianę dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów. Ważny jest zbiór chmielu i jarzyn. Tym zadaniem zszepia załoga PGR mimo pełnej mobilizacji podać nie może. Siedmiohektarowa plantacja chmielu została zebrana dopiero w 60%. Kierownictwo, mimo starań, nie może znaleźć ludzi do zbierania chmielu, gdyż okoliczne gminne spółdzielnie za zbiór chmielu na swych plantacjach płać o 50% drożej. Okręg PGR na podwyższenie stawki nie chce się zgodzić i dlatego plantacja, która mogłaby dać kilkanaście tysięcy złotych dochodu marnieje. Cała sprawa rozbija się o groszowe podwyższenie stawki dla pracowników najemnych.

Najsprawniej przebiegają obecnie prace w polu, z którymi związane są przyszłe plony. Maksimum daje z siebie cała załoga tego PGR. Jedyne zastrzeżenie można mieć do pracy traktorzystów Wacława i Mieczysława Gromków.

Widać, że kierownik gospodarstwa w Jarosławcu Aleksander Zawisłak i jego „prawa ręka” brygadziści Stanisław Ostaszewski chcą by ich gospodarstwo przodowało. Trzeba powiedzieć, że umięli oni mobilizować załogę i pokonywać trudności. Jeśli nie osłabną tempa pracy Jarosławiec będzie w pełni przodującym gospodarstwem. JP

Chłopi z Wąwolnicy realizują podjęte zobowiązania wyborcze

Masy pracujące naszego kraju w różny sposób czczą zbliżające się wybory. Robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne, chłopci w terminie realizują swe obowiązki wobec Państwa.

Za tym ogólnonarodowym, przedwyborczym entuzjazmem podążają także chłopci z gminy Wąwolnica (pow. kraśnicki). Wyrazem ich stosunku do Programu Frontu Narodowego są zobowiązania podjęte niemal przez wszystkie gromady. Zobowiązania takie zostały podjęte przez chłopów z następujących gromad: Wilkołaz Górny, Wilkołaz Dolny, Obroki, Wilkołaz III, Wilkołaz II, Kłodnica Dolna, Ryczydół, Zalesie, Pułankowice, Wólka Rudnicka, Kłodnica Górna, Białowoda, Dąbrowa i Kłodnica Kolonia.

Chłopci tych gromad postanowili w terminie wywiązać się z obowiązkowych dostaw płodów rolnych, sprawnie i terminowo przeprowadzić jesienne zasiewy oraz uregulować należności finansowe wobec Państwa.

Rolnicy ze wsi Kłodnica Dolna tłumnie zbrali się w dniu 15 bm, w gromadzkim świetlicy i przed podjęciem zobowiązań zapoznali się z dotychczasowym stanem realizacji planów. Dowiedzieli się oni, że do tego dnia wywiązali się z obowiązkowej dostawy zboża w 48%, żywca — 91%, mleka — 97%, z planu kontraktacji w 95% i z podatków w 36,6%. Nad sprawozdaniem tym, które złożył sołtys wywiązała się ożywiona dyskusja.

M. In, Bolesław Tajer, posiadający 4 ha ziemi powiedział:

— Z takimi zaległościami w obowiązkowych dostawach wstyd nam będzie iść do urn wyborczych. Wybieramy nowy Sejm, by on nadal umacniał nasz kraj, a sami osłabiamy go przez ociąganie się w obowiązkowych dostawach. Honorom

kałej gromady i każdego z nas powinno być całkowite wywiązanie się ze wszystkich obowiązków wobec naszej Ojczyzny. Obowiązki te należy wypełnić jak najszybciej, a w każdym razie przed wyborami.

— Ja popieram stanowisko ob. Tajera — dorzucił ob. Józef Żucido. — Wstyd będzie, jeżeli pozostaniemy na szarym końcu w gminie. Nie jesteśmy przecież gorszymi od gospodarzy z innych gromad, dlatego też proponuję, aby do 29 bm, dopełnić plan kontraktacji żywca, do 15 grudnia całkowicie wykonać roczny plan odstawy mleka i żywca, a do 15 października obowiązkowe dostawy zboża. Jak wynika ze sprawozdania, mamy duże zaległości w spłaceniu podatków. Proponuję, by uregulować te zaległości do 15 października br. i na areale 300 ha wykonać najpóźniej do 1 listopada br. jesienne zasiewy.

Propozycje ob. Żucido spotkały się z rzeszystymi oklaskami. Zebrani powołali odpowiedzialnych za pełne zrealizowanie podjętych zobowiązań: sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Jana Pyza, sołtysa ob. Stanisława Biszcza i prezesa Koła ZSCh ob. Michała Jakubowskiego.

Podobny przebieg miały zebrania w innych gromadach, w których podjęto zobowiązania przedwyborcze. Nie skończyło się na słowach przyrzeczenia. Już od dnia, w którym chłopci z gminy Wąwolnica podjęli zobowiązania, do magazynu GS zaczęło nadjeżdżać więcej furmanek ze zbożem, żywcem, mleczarnie przyjmują więcej mleka a referentka finansowa Prezydium GRN w Wąwolnicy ma pełne ręce roboty. Dla zobrazowania podjętych zobowiązań przytaczamy kilka cyfr codziennego wzrostu gotówki przyjmowanej na podatek gruntowy. Tak więc np. 5 września br., a więc w

dnio, w którym rolnicy z Wąwolnicy nie podjęli jeszcze zobowiązań do referatu finansowego GRN wpłynęło na poczet podatku gruntowego 56.336.67 zł. Natomiast po podjęciu zobowiązań tj. 15 bm, — 214.473 zł. Podobnie przedstawia się sprawa z realizacją obowiązkowych dostaw zboża, 15 bm, chłopci z tej gminy dostarczyli 24.712 kg zboża. W skupie zboża mogłyby być jeszcze lepsze wyniki, gdyby nie fakt, że GS na skutek swej beznadźności nie potrafi zwerbować robotników do rozładunku magazynu.

Patriotyczna postawa chłopów gminy Wąwolnica powinna być wzorem dla innych rolników. Powinna natchnąć ich ofiarnością w pracy dla Ojczyzny, w której lud pracujący wybierze swe najwyższe przedstawicielstwo — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

St. B.



Na terenie pow. hrubieszowskiego jedną z produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych jest spółdzielnia w Szychowicach, która za osiągnięcia w pracy otrzymała Sztandar Przechodni. Spółdzielcy z Szychowic jako pierwsi w powiecie wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża. Na zdjęciu: spółdzielcy oglądają otrzymany Sztandar Przechodni.

Przełamanie spekulacji kułackiej i bierności aparatu CUS warunkiem wykonania planów skupu żywca

Dzięki wydatnej pomocy materialnej Państwa dla wsi w postaci maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, selekcyjnego ziarna siewnego oraz poważnych nakładów finansowych przeznaczonych na oświatę rolniczą, z roku na rok wzrasta wydajność z ha.

Równoległe z tym wzrasta baza paszowa, która jest podstawą do rozwoju hodowli. Jeśli do tego dodamy, że Państwo nie szczędzi kredytów na popieranie tej gałęzi gospodarki kierując na wieś zarodowy materiał hodowlany, to widzimy, że rząd zrobił wszystko co jest w jego mocy, aby zapewnić stały, systematyczny rozwój hodowli.

Czy wieś lubelska doceniła w całej rozciągłości pomoc Państwa i wykorzystwała wszystkie możliwości rozwoju hodowli?

Trzeba stwierdzić, że nie. Wieś nasza prowadzi w olbrzymiej większości jeszcze dotychczas jednokierunkową gospodarkę roślinną. Wielu chłopów jeszcze do dziś nie rozumie, że właśnie hodowla jest podstawą rozwoju gospodarki i podniesienia bytu materialnego rolników.

Niedocenywanie przez rolników hodowli spowodowało, że rolnictwo nasze nie było w stanie zaspokoić wciąż rosnących potrzeb miast w podstawowe artykuły codziennego spożycia jakimi są mięso i tłuszcz.

DEKRET NIE ZMNIEJSZA OBOWIĄZKOWYCH CIĄŻĄCYCH NA RADACH NARODOWYCH, CUS, CM I CRS

Ażeby zagwarantować regularne zaopatrzenie miast w mięso i tłuszcz Prezydium Rządu uchwaliło dekret o obowiązkowych dostawach żywca.

Lipcową uchwałą Rządu stworzyła rolnikom jeszcze dogodniejsze warunki dla rozwoju hodowli, zapewniając hodowcom wyższe ceny, umożliwiając nabycie po niskich cenach węgla, śruty i materiałów tekstylnych. Te nad wyraz dogodne warunki zadecydowały, że obecnie stan pogłowia trzody chlewnej w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku wzrósł w naszym województwie blisko o 10%, przy czym ilość macior przekroczyła najwyższy dotychczas stan w naszym województwie.

Z omówionych przykładów wynika, że województwo nasze ma wszelkie warunki ku temu, ażeby obowiązkowe dostawy żywca wykonać w terminie i z nadwyżką. Plan nie są jednak wykonywane. W sierpniu województwo lubelskie wykonało zaledwie 71,5% planu miesięcznego. Dotychczasowe wyniki mówią nam, że i we wrześniu się to powtórzy. Gdzie zatem należy szukać przyczyn niewykonywania planów?

Najgłówniejszą przyczyną jest to, że rady narodowe, placówki CUS, delegatury Centrali Mięśnej oraz aparat CRS (PZGS i GS) osądziły, że dekret sam wykona pracę polityczną — mobilizującą i żywca będzie sam napływał. Dlatego pracownicy tych placówek zagadnieniu skupu żywca i kontraktacji nadwyżek hodowlanych poświęcili mało czasu. Nie zapoznano należycie hodowców z korzyściami nowej uchwały Prezydium Rządu.

Jeszcze do dziś rady narodowe, a nawet niektóre komitety partyjne cechuje w pracy jednokierunkowość. Aktyw terenowy najczęściej nie potrafi prowadzić walki o jednoczesną terminową realizację wszystkich zobowiązań wsi.

Świadczą o tym najlepiej zamieszczone na pierwszej stronie naszej gazety tabelki ilustrujące przebieg skupu żywca i zboża. Produjący w skupie żywca powiat puławski w skupie żywca zajmuje 10 miejsce, a jeden z ostatnich powiatów w skupie zboża — Lublin zajmuje pierwsze miejsce w skupie żywca.

Przykłady te są jeszcze jednym dowodem, że przebiegiem planowego skupu żywca nikt nie kieruje.

Akcja ta przebiega żywiołowo, czyli dekret „realizuje się sam”. Ta wiara rad narodowych, pracowników CUS, Centrali Mięśnej i aparatów CRS w automatyczność działania dekretu jest niesłuszna i musi być natychmiast wyeliminowana.

SAMOUSPOKOJENIE, BEZTROSKA, BRAK BOJOWOŚCI RAD NARODOWYCH, CUS, CM I CRS — TO GŁÓWNE PRZYCZYNY NIEWYKONYWANIA PLANÓW

Trzeba bowiem wiedzieć, że brak ofensywności i bojowości rad narodowych, terenowych placówek CUS, CM i CRS wykorzystują kułacy, którzy uważają, że dekrety ich nie obowiązują. Ograniczają oni swoje możliwości hodowlane, a nadwyżki jeśli takie mają, sprzedają nie Państwu w ramach obowiązkowych dostaw żywca, lecz potajemnie spekulantom na tzw. „czarnym rynku”. Swoją wroga postawą kułacy w niektórych powiatach zarażają średniorolnych chłopów. Wymienić tu należy m. in. powiat Łuków, gdzie spekulacja przybrała znaczne rozmiary.

Godny napiętnowania jest fakt, że GRN i placówki CUS mimo, że znają możliwości hodowlane mieszkańców gminy i wiedzą, którzy chłopci złośliwie uchylają się od realizacji obowiązkowych dostaw, nie stosują sankcji karnych, a jeśli nawet stosują, to kary te są raczej symboliczne (20—50 zł.). Nic dziwnego że w takich warunkach rozwija się spekulacja. Kułacy i kombinatorzy więcej lekceważą takie kary i korzystając z liberalizmu GRN i CUS bogacą się nadmiernie kosztem pracującego chłopstwa, paraliżując normalne zaopatrzenie miast.

ABY NADROBIC ZALEGŁOŚCI

Walka z omówionymi zjawiskami a przede wszystkim walka z biernością rad narodowych i aparatu CUS, z ich oportunistycznym i liberalizmem, ze skostniałymi metodami pracy tych instytucji to główny warunek przyspieszenia realizacji planu skupu żywca. Do końca br. pozostaje zaledwie 3 miesiące. Okres ten powinien być wykorzystany do nadrobienia zaległości.

Do walki o przełamanie oporu kułackiego i przyspieszenie skupu żywca (od czego zależy dostarczenie mięsa i tłuszczu dla świata pracy) musi stanąć cały aktyw polityczny i społeczny, a przede wszystkim rady narodowe, CUS, pracownicy Centrali Mięśnej i CRS.

W realizacji dostaw żywca powinien świecić przykładem członkowie Partii, pracownicy rad narodowych, CUS, GS oraz członkowie organizacji społecznych.

Operatywna praca gminnych i powiatowych kolegiów orzekających, przykładowe karanie oportunistycznych i spekulantów, intensywna walka o ściąganie wszystkich zaległości, bezkompromisowa walka ze spekulacją, szeroka akcja kontraktacji nadwyżek — oto najważniejsze zadania stojące obecnie przed terenowym aktywnym politycznym i gospodarczym naszym województwa.

E. D.

Więcej zainteresowania ze strony NOT i ORZZ naradami aktywu pozaredakcyjnego »Sztandaru Ludu«

Na naradzie aktywu pozaredakcyjnego „Sztandaru Ludu” z lubelskich zakładów produkcyjnych, która odbyła się pod koniec ub. miesiąca omawiano zadania ekonomiczne stojące przed lubelskimi placówkami przemysłowymi. Zebrani aktywiści zanalizowali plan pracy w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Jak wielkie znaczenie dla zakładów produkcyjnych ma taka narada świadczy przykład poprzedniej narady, zorganizowanej w roku ubiegłym z udziałem naukowców UMCS. Na tej naradzie zaapelowałem do pracowników naukowych z Zakładu Chemii UMCS o nawiązanie kontaktu z Fabryką Papy w Lublinie. Mój apel nie minął bez echa. Dzięki energicznej i bezinteresownej pomocy naukowców UMCS, robotnicy Fabryki Papy, którzy do niedawna cierpieli na schorzenia skóry i oczu, obecnie są z tych chorób wyleczeni. Zamiast pracować w niewygodnych rękawicach, przy rozciąganiu papy zastosowano system taśmowy i zmechanizowany. Robotnicy zatrudnieni przy bezpośredniej produkcji otrzymali okulary ochronne, a twarz i ręce nacierają specjalnym kremem, chroniącym przed oparzeniami gotu

jących się pakien. W hall głównej zastosowano olbrzymie ekshaustery i wentylatory, dzięki czemu robotnicy nie narzekają już na duszne i zanieczyszczone kurzem powietrze. Osiągnięcia z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy są wynikiem zainteresowania się naukowców naszym zakładem.

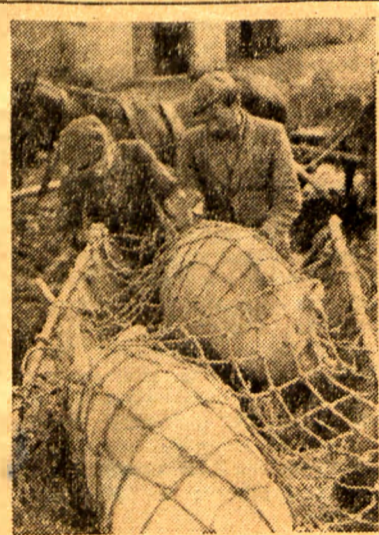
Nie znaczy to jeszcze, że już wszystko w LFP zostało zrobione. Obecnie załoga LFP dąży do całkowitego zmechanizowania swego zakładu. Ambicją całej załogi jest wprowadzenie metody radzieckiego inżyniera Kowalowa. Załoga wierzy, że trudności stojące na jej drodze zostaną dzięki temu w dużej mierze usunięte.

Czy jednak ORZZ, NOT oraz ludzie z Gabinetu Technicznego przy ORZZ interesują się sprawą stosowania metody Kowalowa w lubelskich zakładach produkcyjnych? Wyobrażam sobie, że nie. Bo jak nazwać nieobecność przedstawicieli ORZZ, NOT i Gabinetu Technicznego na naradzie ekonomicznej aktywu pozaredakcyjnego zorganizowanej przez redakcję „Sztandaru Ludu” w dniu 22 bm.? Czy nie jest to po prostu przysłowiowym „zamykaniem oczu”? A przecież przedstawiciele ORZZ,

NOT czy Gabinetu Technicznego w pierwszym rzędzie powinni być obecni na takiej odprawie. Dowiedzieliby się, z jaką ofiarnością robotnicy walczą o przedterminową realizację planów produkcyjnych oraz jakie mają trudności z ich realizacją. Takie tematy poruszane przez uczestników narady ekonomicznej jak: współpraca międzyzakładowa klubów racjonalizatorskich, wymiana doświadczeń w produkcji i ich systemy, udoskonalenia w produkcji, mechanizacja, itd. w pierwszym rzędzie powinny zainteresować przedstawicieli ORZZ, NOT i Gabinetu Technicznego.

Narady aktywu pozaredakcyjnego spełnią wówczas swoje zadanie, jeśli wezmą w nich udział przedstawiciele ze wszystkich placówek i instytucji zainteresowanych poruszonymi na naradzie tematami. Wzorem w tym wypadku może być wspomniana już narada z udziałem pracowników naukowych UMCS.

Stefan Syroka
korespondent zakładowy



W ramach planowego skupu żywca chłopci coraz liczniej dostawiają do punktów skupu trzodę chlewną, wypełniając tym, bardzo często z dużą nadwyżką, swój obowiązek wobec państwa. — Na zdjęciu: matorolni chłopci z gromady Jarosienicz w woj. lubelskim Jan i Edward Matyjasinkowie odstawiają na punkt skupu 420 kg żywca, mimo, że byli obwiązani do odstawy 340 kg.

Na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP (b)

Pracownicy bazy opasowej w Jawidzu podjęli cenne zobowiązania

Celem poparcia czynem Programu Frontu Narodowego i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Załoga Bazy Opasowej Centrali Mięśnej w Jawidzu pow. Lubartów, jako produkująca Baza Opasowa w Polsce zobowiązuje się wyprodukować w IV kwartale 1952 r. ponad plan 1800 kg żywca ze 150 szt. krów co da w efekcie 25.020 zł. i stanowi 13,7% przyrostu ponad plan. Załoga Bazy Opasowej Centrali Mięśnej w Jawidzu wzywa wszystkie bratnie bazy całego kraju do podejmowania po-

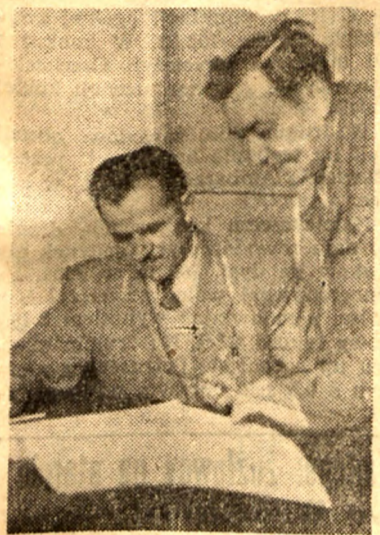
dobnych zobowiązań i do współzawodnictwa w ich wykonaniu.

Oprócz zobowiązania zespołowego podjęto cały szereg zobowiązań indywidualnych. M. inn. na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie pracownicy fizycznej, oborowej Marii Michoń, która zobowiązała się wyprodukować w IV kwartale 1952 r. ponad plan 430 kg. żywca z 30-tu krów — 5 krów ponad plan co da w efekcie 5520 zł. i stanowi 25% przyrostu ponad plan. Równocześnie ob. Michoń wzywa wszystkie oborowe zatrudnione w Bazach Opasowych do podejmowania zobowiązań i współzawodnictwa.

Lublin w obiektywie

Na Krajowym Zjeździe Delegatów Służby Drogowej wręczono kolejarzom Lublina po raz drugi sztandar przechodni

28 września będziemy witać wojsko wracające z obozów letnich



W Lublinie w sali Domu Kultury Kolejarza odbył się IV Krajowy Zjazd Delegatów Służby Drogowej ze wszystkich Dyrekcji Kolejowych, na którym „drogowcom” z Lublina po raz drugi wręczono sztandar przechodni za doskonałe wyniki osiągnięte we współzawodnictwie ogólnokrajowym.

W Prezydium zasiadli przedstawiciele: KW PZPR tow. Korbacz, KM PZPR tow. Gąsowski, Zarządu Głównego ZZK tow. Rąbiel, Ministerstwa Komunikacji inż. Sochacki oraz przedstawiciele ZMP, władz

związkowych z Lublina, Naczelnej Organizacji Technicznej i przodownicy pracy z całej Polski.

Zjazd powitał dyrektor Okręgu Lubelskiego Kolei tow. Morowicki, który m. in. powiedział:

„...Z tym większą dumą i radością witam Zjazd, iż drogowcy Lublina zdobyli sztandar przechodni współzawodnictwa po raz drugi... Równocześnie pragnę zapewnić, że pracownicy Dyrekcji Lublin tak jak ofiarne wypełniają swe obowiązki służbowe, tak zwarwie pójdą do urn wyborczych, czym produkcyjnym popierając Program Wyborczy Frontu Narodowego“.

Dobre wyniki osiągnęli kolejarze lubelscy dzięki stosowaniu nowych metod pracy kolejarzy radzieckich. W roku 1950 wydajność pracy wahała się w granicach 107—119%. Obecnie wydajność ta podniosła się o 40%.

W roku 1951 wprowadzono nową metodę pracy tzw. odmierzonego podsypywania torów, zaś przy ich utrzymaniu zastosowano wypróbowane metody radzieckich inżynierów Bakanowa i Rybakowa.

Oczywiście stosowanie nowych form pracy wymagało odpowiedniego przeszkolenia pracowników. Przeprowadzono więc pracę uświadamiającą oraz szkolenie zawodowe, w którym poważną pomoc okazali członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, a szczególnie inż. Kadłubski i ob. Ciota.

Torowi przechodzili specjalne przeszkolenie na 10-dniowych kursach. Dzięki temu drogowcy z Lublina uzyskali pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Dalsze zajęł Oddział Drogowy z Wągrowca, Odcinek Drogowy w Kamionce Wielkiej i rejon budynków kolejowych w Szczecinie.

Dyrektor departamentu drogowego Ministerstwa Komunikacji inż. Sochacki wręczył sztandar przechodni przodownikom pracy — drogow-

com: Janowi Witkowskiemu—robotnikowi wykonującemu 132% normy, Pawłowi Kosidło — 144% normy, Aleksandrowi Butrymowi — 187% i naczelnikowi Piotrowi Kossowi — reprezentującym Oddział Służby Drogowej w Rozwadowie, który z kolei jest najlepszy w całej dyrekcji.

W godzinach popołudniowych odbył się wieczór artystyczny — „Przy sobocie po robocie”, w którym wzięły udział zespoły ZZK i orkiestra KBW.

W niedzielę 28 września społeczeństwo lubelskie witać będzie powracających z obozu letniego żołnierzy lubelskiej jednostki. Przy bramie triumfalnej na dworcu na żołnierzy oczekiwać będą delegacje robotnicze. Pod trybuną na Placu Józefa Stalina przemówi do żołnierzy przedstawiciel Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, a przodownicy wysockolenia otrzymają nagrody. Uroczystość zakończy defilada wojska.



Dnia 7 bm. komendant straży przemysłowej na budowie LPZB Nr 3 Bronisław Girguś urządził w hotelu robotniczym libację zakrapianą obficie wódką. W „przyjęciu” tym uczestniczyli wartownicy: Bronisław Wróbel, Wojciech Banach oraz dwóch portierów: Kalamajka i Złób. Po skończonej pijatyce wszyscy biesiadnicy udali się na „zasłużony” spoczynek, przy czym nadmienić należy, że wartownik Wróbel nie będąc w stanie pełnić przypadającej na niego służby udał się do domu, pozostawiając na warcie w dalszym ciągu swego kolegę ob. Józefa Pasiekę (który był na służbie od godz. 18.00 w sobotę do 6 rano w poniedziałek).

Przypuszczamy, że podany powyżej faktami zainteresują się odpowiednio władze i wyciągną w stosunku do winnych jak najdalej idące konsekwencje.

Do jednej z poprzednich rubryk zakradł się błąd korektorski. W piątkich biesiadach towarzyszył ob. Pietrowowi z Przedsiębiorstwa Wodociągowo - Kanalizacyjnego nie ob. Marian Tyburek, lecz ob. Maria Tyburek, która także jest pracowniczką Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego w Lublinie

Ob. Mariana Tyburka przeprasza my za wciągnięcie jego nazwiska do tej niechlubnej rubryki.

* Dnia 20 bm. została otwarta Rozgłośnia Polskiego Radia w Lublinie. Pierwszy przemówił do mikrofonu przewodniczący WRN tow. Zenon Kryński. — Na zdjęciu: tow. Kryński w chwili wygłaszania przemówienia.

* Wyborcy sprawdzają obecność swoich nazwisk na listach wyłożonych do wglądu we wszystkich obwodach.

Na zdjęciu: Czesław Bożek pracownik PGR wraz z pełniącym dyżur Bolesławem Wąsikiem z Obwodu Nr 3 przy ul. Królewskiej poszukuje swojego nazwiska, (które jak się okazało było pominięte).

* Społeczeństwo Lublina wybiera kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zebraniu inteligencji technicznej o życiu i działalności Prezydenta Bolesława Bieruta mówił inż. Płotko.

* W sobotę wyjechała delegacja z Lublina i Lubelszczyzny na Kongres Ziemi Odzyskanych. Na zdjęciu: delegatki w oknie wagonów przed odejściem pociągu.

CZY WYŚLAŁEŚ JUŻ ODPOWIEDŹ NA KONKURS FILMOWY?

Na cześć wyborów

* PIERWSZA BRYGADA MŁODZIEŻOWA PIEKARNI NR 9 — wykona miesięczny plan w 200%. Do podejmowania podobnych zobowiązań oraz do organizowania młodzieżowych brigad piekarskich pod szefostwem ZMP wzywa całą młodzież zatrudnioną w piekarnictwie.

* PRACOWNICY MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKULAMI PRZEMYSŁOWYMI — wykonają plan roczny w dziedzinie obrotu towarowego w 102%, co da 234.168 zł dodatkowej akumulacji, podniosą wydajność pracy poprzez współzawodnictwo do wskaźników przodującej Dyrekcji MHD województwa lubelskiego, co da oszczędność 7.000 zł miesięcznie.

Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosi 280.215,90 zł.

* PRACOWNICY CENTRALI ODPADKÓW UŻYTKOWYCH — Dział Skupu we wrześniu i październiku wykonają plan w 120%, co da dodatkową wartość 55.214 zł.

— Dział Inwestycji z 2 pracownikami stolarni wykona sposobem gospodarczym platformę, wyremontuje magazyn w Międzyrzeczu i Białej Podlaskiej.

* PRACOWNICY CRS — podjęli zobowiązania na ogólną sumę 85.000 zł. Zobowiązania te obejmują m. in. upłynięcie remanentów oraz sporządzenie całkowitej dokumentacji technicznej na roboty montażowe i budowlane, młynów, jazów i siłowni wodnych (do czego zobowiązał się inż. Jan Kuropieski).

* PRACOWNICY LUBELSKICH PŁACÓWEK NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO, BANKU ROLNEGO, PZU, PKO I WYDZIAŁÓW FINANSOWYCH ORAZ PODATKÓW WIEJSKICH PRZEYDIOW PRN, MRN I WRN włączyli się do organizowanej w dniu 14 września akcji społecznej polegającej na pomocy sołtysom poszczególnych gromad w inkasie podatku gruntowego, należności PZU i bankowych.

* AKTYW SPÓŁDZIELNI PRACY ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU BRANŻOWYM SPÓŁDZIELNI CHEMICZNO - MINERALNYCH wykona do końca bieżącego roku ponad plan 5% produkcji, wykorzysta wszystkie możliwości do nawiązania łączności miasta ze wsią przez tworzenie punktów i brigad usługowych lotnych.

Komunikat

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej komunikuje, że odbiorcy węgla kontyngentu „opał gmachów” winni w terminie do dnia 6 października br. zgłosić się do Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem ul. Sądowa 8, celem pobrania zleceń na należyne opał na rok 1952/53.

Niepobranie opału w terminie spowoduje obniżenie przydziału o miliony okres.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Bucza 17
A-3—20595



TEATR:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
— „Zbiegowie” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc”
— godz. 19.

KINA
Apollo: „Na kalkuckim bruku” — prod. Indyjskiej. — godz. 16, 18, 20.
Robotnik: „Na manewrach” — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20.

DYZURY APTK:
Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 11, Kallinowszczyzna 44.

TELEFONY:
Magistrowie Elektryczne 29-61.
Magistrowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08

PAŃSTWOWA CENTRALA DRZEWA EKSPOZYtura w Lublinie podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 1. X. — 6. X. 52 r. włącznie zostanie wstrzymana sprzedaż na Składzie Handlowym Nr 1 w Lublinie (Tatary), z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji. 493/K

Obwieszczenia

Prezydium WRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN z dn. 30. VIII. 1952 r. L. dz. Sa. II-1/2274/52 zmieniono nazwisko Żołądka Stanisława — Piotra syna Aleksandra i Marii z Czekajów urodz. dn. 28. II. 1926 r. w Piekoszowie pow. Kielce, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Grodzka 3/8 na nazwisko Żuławski. 1477/GP

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI PRACY BUDOWLANO - REMONTOWO - KONSERWACYJNEJ „BETON” w Zamościu zawiadamia, że w każdy czwartek w godzinach od 16 do 18 przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w biurze spółdzielni, przy ul. Partyzantów 86. 487/K

KIEROWNIK REJONOWEJ TUCZARNI — RZEŹNI DROBIU w Zamościu zawiadamia, że w każdy poniedziałek w godzinach od 15 do 17 przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w biurze Rej. Tuczarni — Rzeźni Drobiu przy ul. Partyzantów 134. 484/K

Referat Skarg i Zażaleń przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu zawiadamia, że skargi i zażalenia od Obywateli m. Zamościa są przyjmowane codziennie od godz. 8 do 15 oraz w każdą środę od godz. 17 do 19 w Ratuszu, pokój Nr 12. 496/K

ZAMOJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁOKIENNICZYCH i SKÓRZANYCH w Zamościu zawiadamia, że dyrektor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdy wtorek od godziny 11—13. 494/K

DYREKTOR ZAMOJSKICH ZAKŁADÓW METALOWO - DRZEWNYCH PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Zamościu zawiadamia, że w każdy czwartek w godzinach od 16 do 18 przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w biurze Zamojskich Zakładów Metalowo - Drzewnych przy ul. Partyzantów 55 a. 485/K

KIEROWNIK REJONOWEJ ZBIORNICZY JAJCZARSKO - DROBIARSKIEJ w Zamościu zawiadamia, że w każdy poniedziałek w godzinach od 15 do 16 przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w biurze Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko - Drobiarskiej przy ul. Okopowej Nr 8. 486/K

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w Zamościu zawiadamia, że członkowie Prezydium przyjmują interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdą środę od godziny 17 do 19. 495/K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY BUDOWY SIECI i STACJI ELEKTRYCZNYCH Z. O. 7 w Lublinie, ul. Armii Czerwonej 17a zatrudnią od zaraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych i BUDOWLANIACH do robót konstrukcyjnych w terenie na warunkach: niewykwalifikowani w grupie III. U. Z. P. B. plus diety, budowlani w/g kwalifikacji plus diety. 479/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje natychmiast KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻOWE Nr 1 Zarząd Montażowy Nr 3 w Lublinie, ul. Furmańska Nr 1 tel. 38-37, 48-40. Warunki pracy i płacy w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. 490/K

Przyjmujemy do pracy kobiety z miasta i wsi do skubania drobiu i innych prac. Dowóz samochodem zapewniony. Praca na akord, nowych pracowników szkolimy. Zgłaszać się: REJONOWA TUCZARNIA — RZEŹNIA DROBIU w Lublinie, ul. Łęczyńska 107, tel. 26-84, 53-45. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Kraśniku, ul. Urzędowska, tel. 92, UBOJNIA TERENOWA w Chełmie, ul. Młodowskiej 33, tel. 55. UBOJNIA TERENOWA w Lubartowie, ul. Kolejowa, tel. 119. UBOJNIA TERENOWA w Międzyrzeczu, ul. 22 Lipca, tel. 43. 477/K

Przyjmujemy do pracy od zaraz kobiety i mężczyzn do skubania drobiu i innych prac. Dla zamiejscowych dojazd samochodem zapewniony. Praca na akord, nowych pracowników szkolimy. Zgłaszać się: REJONOWA TUCZARNIA-RZEŹNIA DROBIU w Zamościu, ul. Partyzantów 134, tel. 241. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Tomaszowie Lub., ul. Zamojska, tel. 6. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Hrubieszowie, ul. Łazienna, tel. 99. 479/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
Zgubiono legitymację studencką KUL na nazwisko Bienkowska Irena. 3189g
Zgubiono Nr rejestracyjny samochodu S 20920. Właściciel PZOS Lublin. 3190g
Zgubiono legitymację ZMP Nr 1145918 wydaną przez Zarząd Powiatowy Krasnystraw na nazwisko Huszcza Jan. 3191g
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Spiczyn na nazwisko Kuśpiał Jan. 3192g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Grybów na nazwisko Dziędział Anna. 3183g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Tomaszowa, pow. Tomaszów Lub. na nazwisko Janiczak Stanisława. 3193g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Mięglew na nazwisko Koziół Cecylia. 3186g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin na nazwisko Chyła Janina. 3183g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Bełżyce, legitymację służbową na nazwisko Winiański Stanisław. 3194g

Zgubiono na trasie Warszawy — Lublin zamówienia na portrety firmy Matysiak E. Znalazcę prosi się o zwrot za wy sokim wynagrodzeniem. Maliszewski Edward, zamieszkały Lublin, 3 Maja 20/24. 3195g

Zgubiono na trasie Warszawy — Lublin zamówienia na portrety firmy Matysiak E. Znalazcę prosi się o zwrot za wy sokim wynagrodzeniem. Maliszewski Edward, zamieszkały Lublin, 3 Maja 20/24. 3195g

Zgubiono pieczętkę z napisem „Wagowy Nr 140” Szumowski. 3197g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie zło żonych dokumentów na utrzymanie dowodu osoby stego wydane przez Prezydium MRN Lublin na nazwisko Gruszczyńska Janina. 3198g

Zgubiono portfel z zawartością karty meldunkowej, legitymacji Zw. Zaw na nazwisko Eugecherd Janina, zmn. Szczakowa. 1467p

ROZNE

Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Przemysł Ludowy” odbędzie się dnia 10 X 1952 r. o godzinie 18, w lokalu CPLIA Rada Zakładu wa. 3193g

KUPNO SPRZEDAŻ Sprzedam garnitur mebli salonowych i lustro Staszica 14-5. 3201g

